

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o lamowy, na 4-ej str. 8-mio lamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Administracja „Kur. Wil.” uprasza o wpłacanie prenumeraty za miesiąc sierpień celem uniknięcia wstrzymania dalszego wysyłania pisma.

## Potężny przesąd.

W ostatnim miesiącu prasa przyniosła wiadomość o rozłamie w Klubie Białoruskim. Grupa posłów z Bronisławem Taraszkiewiczem i Rak-Michajłowskim na czele oświadczyła, iż rozczarowała się zupełnie co do możliwości osiągnięcia jakichś konkretnych korzyści dla ruchu białoruskiego w drodze parlamentarnych pertraktacji i że zamierza przejść do zupełnie nowej i zdecydowanej taktyki.

Jest to dla stosunków narodowościowych na naszych ziemiach zjawisko niezmiernie symptomatyczne. Poseł Taraszkiewicz, człowiek o kulturze polskiej, niegdyś działacz na terenie konspiracyjnych organizacji polskiej młodzieży — dziś w niepodległym Państwie Polskim staje na czele skrajnie antypolskiej opozycji. Poseł Taraszkiewicz, który jeszcze przed dwoma laty reprezentował skrzydło polonofilskie w białoruskim ruchu, — dziś zaczyna wygrywać melodje moskiewskiego imperjalizmu. Jest to jeszcze jeden dowód, że różnica między nami a Białorusinami staje się wciąż głębszym i głębszym.

Każdy fakt na terenie życia społecznego jest wynikiem działania szeregu sił i krzyżujących się wzajemnie wpływów. Dlatego też dokładne uchwycenie przyczyn i genezy jakiego bądź wypadku w dziedzinie polityki jest rzeczą niezmiernie trudną, prawie że niemożliwą. To też, nie mam najmniejszego zamiaru odszukiwania wszystkich przyczyn, które do rozłamu w Klubie Białoruskim doprowadziły. Chcę tu tylko wskazać na jedną właściwość psychiczną dzisiejszego społeczeństwa polskiego, która niezmiernie przyczynia się do wzrostu antagonizmów narodowościowych w naszym kraju, a która bezspornie do liczby tych sił, co czyni posła Taraszkiewicza wywołalą, należy. Właściwość ta — to potęga przesądu t. zw. jedności narodowej.

W każdej grupie społecznej, narodowej lub religijnej istnieje zawsze pewna ilość utartych pojęć, pewna ilość poglądów, słuszność których przez nikogo nie jest kwestjonowana. Poglądy te przez ogromną większość członków danej grupy są przyjmowane na wiarę bez jakiegokolwiek bądź dłuższej refleksji. Wchodzą one niejako w krew. Same ich kwestjonowanie zaczyna wydawać się głupotą i świętokradztwem.

Czasami przesady takie są niezbędne dlatego, żeby jakaś grupa społeczna mogła zachować swój byt. Dlatego, by w momentach krytycznych działalność jej członków nie rozsyłała się w różnych i sprzecznych kierunkach, niezbędnym jest, by połączyła ich wszystkich jakaś, chociażby iluzoryczna, wiara w pewne wspólne świętości. Czasami jednak przesady te stają się rzeczą szkodliwą.

Hasło jedności narodowej miało bezwarunkowo swoją rację bytu wobec asymilacyjnych tendencji zaborców. Dziś w życiu wewnętrznym niepodległego Państwa Polskiego staje się ono hasłem szkodliwym. Jedną z największych potęg rusyfikatorskich Rosji była radykalna inteligencja, byli rewolucjonści, którzy, łącząc się z inoplemiencami dla walki z caratem, wpajali w nich jednocześnie elementy wielkiej rosyjskiej kultury. Radykali polscy łącząc się z mniejszościami mogli by wzbudzić w tych ostatnich szacunek i przywiązanie do polskiej kultury i polskiej państwowej idei. Jednak nasza t. zw. demokracja jest prawie tak samo przesłanknięta przesadami narodowościowymi, jak i nacjonalistyczna prawica.

Radykali nasi boją się splamić zbyt bliskimi stosunkami z mniejszościami. Z jednej strony żyją w ich psychiczne sentymenta liberalizmu XIX-ego wieku, z drugiej zaś strony są oni niewolnikami nacjonalistycznych przesądów. Stąd stała połowiczność w ich zachowaniu się, brak jakiegokolwiek zdecydowanej taktyki. Widziałem wybitnych przedstawicieli naszej myśli demokratycznej, którzy, pomimo bardzo żywych sentymentów dla ideologii krajowej, obawiali się uczynić kroki w celu zbliżenia się z przedstawicielami mniejszości na gruncie towarzyskim.

Obecne posunięcie posła Taraszkiewicza przypomina mi jeden fakt. W 1922 r., w okresie wyborów do sejmu Warszawskiego, dzisiejszy skrajny opozycjonista w rozmowie ze mną deklarował się jako przeciwnik bloku mniejszości. Poseł Taraszkiewicz wówczas mówił mi, iż najlepszą kombinacją wyborczą byłby blok „Odrodzenia” z Białorusinami. Nie wiem czy p. Bronisław Taraszkiewicz czynił wówczas jakieś konkretne propozycje przywódcom naszego „Odrodzenia—Wyzwolenia”. Samo jednak życie tę myśl połączenia narzucało. Nie nasi działacze ludowi woleli, wbrew interesom nasze włościaci, połączyć się z warszawskiem „Wyzwoleniem”. Nie znam wszystkich sił, które w tym kierunku popychały. Przypuszczam jednak, że oprócz względów wyborczo-finansowych działał także tu ów potężny przesąd jedności narodowej.

A szkoda... Nie było by wówczas prawdopodobnie milczącej zgody posłów kresowych na sprzeczną z interesami ludności naszego kraju politykę osadnictwa. Nie byłoby może także sztandarowej figury Stanisława Thugutta w rządzie braci Grabskich. Zaś nasi posłowie Polacy ze swej strony mogliby powstrzymać swych kolegów-Białorusinów od za nurnienia się w bagno mętne go so-wietofilstwa.

Bor.

## Konferencja państw bałtyckich.

Jak już donosiliśmy, w Tallinie zjadą się d. 21 sierpnia na konferencję ministrowie spraw zagr. państw bałtyckich. Program konferencji ma być następujący: 1) bezpieczeństwo powszechne w Europie. Kwestja ta wyloniła się po nieratyfikowaniu protokołu genewskiego, oraz w łączności z opóźnieniami rokowań o pakt bezpieczeństwa, 2) Jednolite wystąpienie państw bałtyckich na następnym posiedzeniu Ligi Narodów, 3) Zatwierdzenie ostateczne przyjętej 17 stycznia w Helsingforsie konwencji arbitrażowej, 4) Wprowadzenie unji monetarnej między 4-ma państwami.

## Podróż min. Skrzyńskiego.

W poniedziałek min. Skrzyński przybył do Detroit, gdzie powitał go burmistrz miasta, p. Smith oraz przedstawiciele kolonii polskiej.

## Możliwość kryzysu rządowego we Francji.

### O prawa wyborcze dla kobiet.

Poszczególne stronnictwa zażądały udzielenia prawa głosowania do ciał ustawodawczych francuskich kobietom. Z tego powodu wytworzyła się sytuacja bardzo trudna, która może nawet wywołać kryzys rządowy.

## Antymilitaryzm baranków sowieckich.

Z Tallinu donoszą o szykujących się wielkich manewrach armji czerwonej. Mają się one rozpocząć w jesieni na terenie od Besarabji do Pskowa. Do manewrów stanie 500 tys. żołnierzy, 200 aeroplanów, a — co najważniejsze — oddziały z gazami trującymi. Budzienny na czele kawalerji też pokaże co umie.

## Sytuacja w Egipcie mocno naprężona.

Londyński „Daily Express” donosi, że gabinet ministrów przyjął niecierpliwą wagę decyzję dotyczącą obrony kanału Sueskiego. Obydwa brzegi kanału będą wzmocnione przez poważne ilości wojsk brytyjskich.

Również z powodu sytuacji wewnętrznej w Egipcie wprowadzono w czasie ostatnich rozruchów w Kairze wzmocniony kontyngens wojska, który nadal będzie utrzymany. (A.T.E.)

## Zgon bohatera „małpiego procesu”.

Z New-Yorku telegrafują, że zmarł niespodzianie senator William J. Bryan, który ostatnimi czasy osławił się zachęcaniem władz Daytonu do zwalczania teorii Darwina.

William Jennings Bryan urodził się w Salem (stan Illinois) dnia 19-go marca 1860 roku. Poświęcił się studjom prawniczym i w roku 1871 osiedlił się w Lincoln (w stanie Nebraska). W r. 1890 wybrany został z ramienia partji demokratycznej do kongresu.

W roku 1896 był demokratycznym kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów, pokonany został jednak przez kandydata republikańskiego Mac Kinleya na tle walki o „system dwumetalowy”. To samo powtórzyło się przy wyborach prezydenckich w latach 1900 i 1908.

Po wyborze Wilsona w roku 1913, Bryan otrzymał stanowisko sekretarza stanu do spraw zagranicznych, piastował je jednak tylko do czerwca roku 1913. Do ustąpienia przyczyniły się niemal pewne ekstrawagancje, wówczas jednak jeszcze nie na tle religijnym. Bryan, będąc sekretarzem stanu, nie wahał się występować publicznie w jednym z warietów, motywując to tem, że urzędowa pensja, 12.000 dol., nie wystarcza na opędzenie potrzeb, związanych z jego stanowiskiem.

Począwszy od roku 1915, Bryan poświęcał się wyłącznie publicystyce.

## Z Marokka.

### Abd-el-Krim okrążony.

27-go lipca, do południa nie otrzymał Rząd Francuski żadnej odpowiedzi od Abd el-Krima w sprawie poczynionych mu propozycji pokojowych.

Ostatnie wiadomości z pola walki brzmią dla Francji bardzo pomyślnie, a współpracownicy pism paryskich zapewniają, że wojska hiszpańskie lada chwila zaatakują mając tyły wojsk Abd el-Krima.

### Warunki Abd-el-Krima.

Z Londynu donoszą, że Abd-el-Krim odpowiedział na francuskie i hiszpańskie propozycje zawarcia pokoju i oświadczył gotowość przystąpienia do rokowań pokojowych i wstrzymania kraków nieprzyjaźielskich pod warunkiem przyznania przez Francję i Hiszpanję niepodległości obszarom, zajętem przez riffenów i zawarcia rokowań pokojowych w Tangerze.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

## Wiadomości polityczne.

„Sozialdemokratische Parlamentdienst” organ zarządu stronnictwa socjal-demokratycznego w Niemczech ogłasza artykuł zapytujący rząd niemiecki czy przedsięwzięto już odnośne kroki dla powstrzymania wyjazdu optantów niemieckich z Polski.

Rząd niemiecki nie uczynił jeszcze niczego, co by wskazywało, że jest przygotowany do przyjęcia większej ilości optantów. Powinno się zaprotestować przeciwko wprowadzeniu w błąd opinii publicznej i należy otwarcie powiedzieć jak się przedstawia kwestja optantów.

Pismo to podkreśla, że w tym wypadku chodzi o przerwanie akcji przyjmowania optantów niemieckich przez Rzeszę, i to nie ze względów politycznych, która z kwestja optantów niema nic wspólnego.

Prasa niemiecka wyraźnie zmieniła swe stanowisko w sprawie optantów. Również rząd pruski donosi, wbrew poprzednim oświadczeniom, że z granic państwa niemieckiego nie wydalono 10.000 optujących na rzecz Polski, ale że oni sami dobrowolnie wyjeżdżają.

Rząd pruski usiłuje nawiązać kontakt z rządem polskim i zaznacza, że informacje, które dotychczas pochodziły z kół urzędowych nie są ściśle.

Uchwala wotum ufności parlamentu dla rządu niemieckiego 235 głosami przeciwko 158 wywołała pewne zamieszanie w prasie i opinii publicznej. „Vossische Zeitung” pisze w tej sprawie: cyfry te mówią same za siebie. Oznacza to tylko polityczną nieszczerzość głosujących. W 158 głosach, które wypowiedziały się „nie” — było 111 głosów socjalistów. Zaś w 235 głosach, które wypowiedziały się „tak” jest w rzeczywistości 90 głosów przeciwnych rządowi.

Pomimo nieprzychylnego stanowiska Sowietów względem Japonii w sprawie zatargu chińskiego — daje się zauważyć coraz to wyraźniejsze posunięcie polityczne Japonji w kierunku ugruntowania zbliżenia japońsko sowieckiego. Na początku bieżącego tygodnia odbyło się walne posiedzenie tow. rosyjsko japońskiego przy współudziale księcia Kanina, wuja cesarza Japonji, który wygłosił znamiennej mowę z powodu wznowienia stosunków z Rosją, przyczem podkreślił on, że obowiązkiem narodowym Japonji jest przeprowadzenie bardzo ścisłych badań nad wewnętrznymi stosunkami Sowietów, aby w ten sposób bardziej zbliżyć oba państwa. W odpowiedzi na mowę ks. Lanina, sowiecki poseł Kopp podkreślał, że interes wspólny Sowietów i Japonji powinien doprowadzić do jak najściślejszej przyjaźni i sojuszu japońsko-sowieckiego. (T).

Dążeniem Radica jest stworzenie narodowego kościoła jugosłowiańskiego drogą oderwania się Chorwatów od Rzymu i zorganizowania cerkwi chorwackiej w ten sposób, by w niedalekiej przyszłości mogła się złączyć z cerkwią serbską.

Ankieta przeprowadzona w głównych miastach szwajcarskich oraz kantonach z większością niemiecką wykazała jednolitość opinii wypowiedzianej się przeciwko przyłączeniu Austrii do Niemiec, co zagrażałoby bezpieczeństwu Szwajcarii.

# Przegląd prasy.

**Tło polityczne podróży min. Skrzyńskiego do Ameryki. — Min. Mejerowicz pragnie porozumienia polsko litewskiego. — Nota niemiecka w sprawie paktu — robiona na eksport. — Głosy prasy francuskiej i angielskiej o odpowiedzi niemieckiej.**

Nadchodzące z Ameryki wieści o triumfalnych przyjęciach min. Skrzyńskiego, świadczą, iż Amerykanie żywią szczerą sympatię do narodu polskiego.

„Kurjer Polski” pisze o podróży min. Skrzyńskiego:

Z każdą nową depeszą z Ameryki staje się bardziej widocznym, że p. Skrzyński znakomicie skorzystał ze sposobności, którą mu nastąpiło zaproszenie Instytutu w Willemstown. Dziś już stwierdzić można, że nasz minister w podróży tempem swym przy pominięciu historyczną kampanię miłostką Gladstone'a, zdołał zetknąć się bliżej ze wszystkimi czynnikami życia publicznego Stanów, z ich rządem, z przedstawicielami obu izb kongresu, z gospodarzami i finansowymi, prasą, a nadto z wielkim odłamem tej części amerykańskiego społeczeństwa, która przybyła tam z innych kontynentów, aby pod gwiazdowym sztandarem szukać wolności i środków ludzkiej egzystencji: z wychodźstwem polskim.

Był to instykt polskiego i europejskiego polityka, który p. Skrzyński nie kasal podjąć tej podróży, równie interesująca jak ucziłwa. Było w tem odczucie dwóch rzeczy: odczucie olbrzymiego, choć tylko pośredniego wpływu Ameryki na politykę Europy i odczucie prawdy, wysnutej nietylko z obecnej międzynarodowej sytuacji Polski lecz i z smutnych doświadczeń przedobrotowych, że Polska, ażeby istnieć, musi w życiu świata brać udział czynny, musi nietylko być, ale pracować i znaczący. Obie te rzeczy stanowią nierozłączną całość: ażeby robić politykę w Europie, trzeba znać i rozumieć politykę Ameryki.

Tenże „Kurjer Polski” podaje oświadczenie lotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza, bawiącego obecnie w Rzymie.

Minister oświadczył korespondentowi Reutersa, iż pragnie wystąpić z planem porozumienia Litwy i Polski.

„Bardzo mi leży na sercu — mówił min. Mejerowicz — doprowadzenie do takich stosunków między Polską i Litwą, aby między temi państwami nie było wiecznego muru chińskiego. Ta sytuacja szkodzi i nam politycznie i ekonomicznie. Zdaje sobie jednak sprawę, że my sami nie jesteśmy w możności wystąpić jako pośrednik w tej kwestji. Wtem, że tej sprawy nie załatwię podczas mego pobytu w Warszawie, i że ona wogóle nie da się rozstrzygnąć na kolanie.”

O odpowiedzi niemieckiej na notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa pisze „Robotnik”:

Jeszcze bodaj żadna nota dyplomatyczna ostatnich czasów nie wywołała we Francji takiego zakłopotania, jak ta odpowiedź niemiecka, zwiastująca że idzie tu o rzecz tak wielkiej wagi. Zakłopotanie wypływa zarówno z treści noty niemieckiej, jak też z okoliczności wśród których powstała.

Nota niemiecka jest elastyczną i skonstruowaną wyłącznie dla zagranicy. Dlatego też mogli na nią zgodzić się nawet nacjonalisci.

Posiada ona dla nich tę wartość że przedstawia Niemcy w obliczu świata jako kraj o pozorach skrajnie pokojowych, a na opinii takiej ogromnie Niemcom zależy ze względu finansowych i gospodarczych. Z drugiej strony Niemcy obiecują sobie wiele z dalszych rokowań w sprawie paktu; jeśli nie korzyści pozytywnych, to negatywnych w sensie pokłócenia aliantów, zaskodzenia Polsce i t. d.

„Gazeta Warszawska” analizuje głosy prasy francuskiej i angielskiej o odpowiedzi niemieckiej:

Prasa angielska jest bardzo jednolita. Uważa ona notę niemiecką za zadawalną i wyraża opinie, że będzie ona dostateczną podstawą do dalszych pertraktacji, które doprowadzą do pożądanego rezultatu. Nawet „Morning Post” nie wyraża w tym wypadku zastrzeżeń. Nie jest to niespodzianką.

Zachowanie się prasy angielskiej wskazuje na to, że rząd angielski cały swój wpływ rzuci na szalę, byle doprowadzić do podpisania paktu gwarancyjnego.

W prasie francuskiej natomiast panuje rozbieżność zdań.

Pisma opozycyjne są bardzo sceptyczne. Publicyści tacy, jak Bailliville, Bure i Pertinax wskazują na fatalne następstwa traktatu gwarancyjnego, publiczność natomiast popierająca rząd, uważają, że nota p. Stresemanna stanowi podstawę do dalszych rokowań. Czytając „Temps” i prasę rządową widać się z jaką ulgą pisma te przyjęły fakt, że Niemcy nie odrzucają z góry wszystkich warunków francuskich. Czują się wyraźnie z jaką obawą koła rządowe francuskie wycekiwały odpowiedzi niemieckiej, jak bano się, że Niemcy mogą się cofnąć.

Z głosów prasy francuskiej i angielskiej wynika, iż pertraktacje w sprawie paktu będą prowadzone dalej.

Kwestją zaś najbardziej interesującą jest to, czy Francja zgodzi się na zwołanie konferencji z udziałem Niemiec. Zwołanie takiej konferencji będzie niechybną oznaką skłonności rządu francuskiego do ustępstw ze swego dotychczasowego stanowiska.

# Wojna gospodarcza a węgiel polski.

Wojna gospodarcza, którą konsekwentnie prowadzą Niemcy z Polską wydając na podtrzymanie jej duże sumy pieniędzy, którym rząd niemiecki subsyduje przemysł, postawiła przed przemysłem polskim zwaśzcza zaś przed przemysłem górniczym górnolaskim problem znalezienia nowych rynków zbytu.

Oczywiście, że w wojnie gospodarczej Polska przedsięwzięła cały szereg środków odwetowych, które, jak się pokazuje obecnie, wyrządziły Niemcom duże szkody, zwaśzcza jeżeli chodzi i o dowóz środków żywności z Polski do Niemiec, którzy przed rozpoczęciem wojny gospodarczej był bardzo intensywny. Odbija się to przedewszystkiem na zaprowiantowaniu większych centrów przemysłowych miast niemieckich.

Jednym ze środków, które użyły w wojnie gospodarczej z Polską, jest zmniejszenie zamówień węgla w Zagłębiu węglowym Górnolaskim w Polsce. Wobec tego przemysł górniczy musiał szukać (jak już wspominaliśmy) nowych rynków zbytu dla węgla polskiego, co też w znacznej części się udało. Aby zilustrować ilość węgla wywożonego z Zagłębia węglowego polskich zagranicę, przytoczymy następujące cyfry:

W styczniu r. b. wywieziono za granicę 1746 wagonów, w lutym 1606 wagonów, w marcu 1546 wagonów, w kwietniu 1577 wagonów, w maju 1660 wagonów, w czerwcu 1506 wagonów, (dane średnie dzienne w wagonach 15 tonnowych).

Intensywniejszy wywóz węgla zagranicę rozpoczął się dopiero w czerwcu r. b. W tym miesiącu zaczęły iść z Polskiego G. Śląska do Gdańska polskimi linjami w otwartych pociągach, złożonych z 30 tonowych wagonów, transporty węgla polskiego do Włoch, Danji i innych krajów. Transporty te miały specjalną taryfę ulgową.

Ministerstwo Kolei wydało odpowiednie zarządzenia celem szybkiego dostarczenia tych pociągów do Gdańska, co ma za zadanie poprzeć eksport węgla polskiego zagranicę i wykazać, że węgiel polski, mimo transportu na dużej przestrzeni z Górnego Śląska do Gdańska, może tak taniością, jakoteż jakością śmiało konkurować z węglem niemieckim.

Zamknięcie granicy niemieckiej dla węgla polskiego, które dążyło do zadławienia nas własną produkcją węgla, chybiło celu i wykazało, że węgiel polski znajdzie zawsze zbyt także i na rynkach, które leżą daleko dalej niż rynek niemiecki i w tym więc wypadku obliczenia i rachuby naszych sąsiadów z Zachodu zawiodły.

**Teatr Letni**

Dziś

**„Za oceanem“**

operełka Gothow-Grüneke

Początek o godz. 8 m. 15.

# Życie codzienne czerwonej armji.

W ostatnich czasach prasa wojskowa sowiecka pozwala sobie na umieszczanie artykułów i notatek z życia i obyczajów armji czerwonej. Z materiałów, które ukazały się ostatnio tutaj w druku, a zagranicę nie dochodzą w całości, można sobie wytworzyć mniej więcej dokładny obraz „wielkiego niemowy” sowieckiego.

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że czerwona armja przestała być monolitem, jednolitym co do składu i organizacji, jak to było na początku wojen domowych. W armji wyraźnie można zaobserwować rozkład na grupy, nieraz źle ze sobą związane. Władze wojskowe średnie i niższe pomimo, że pochodzą z szeregów robotniczych i włościańskich oderwały się już od mas ludowych i przeobraziły się w kastę korpusu oficerskiego, który ma swoje interesy zawodowe i stawia je na pierwszym miejscu. Pod wielu względami korpus czerwonych oficerów przejął różne przyzwyczajenia dawnej armji carskiej. A więc n. p. nieoficjalnie przywrócono instytucję „dnieńszczyków”. Pojedynki na tle romantycznym są na porządku dziennym. Zapal rewolucyjny wśród czerwonego oficerstwa gaśnie, stają się oni urzędnikami w mundurze wojskowym, którzy pamiętają o swej marnej pensji, o rozmaitych przywilejach płynących ze służby dla „proletarjackiej ojczyzny”.

Wypadki defraudacji sum wojskowych są nader częste, a n. p. w 243 pułku strzelców zdarzył się oserekowy wypadek zamianowania dwóch maszynistek dowódcami wydziałów sztabu pułkowego w celu podwyższenia im pensji.

Pod jednym względem pomiędzy nowym czerwonym oficerstwem a dawnym istnieje znaczna różnica na korzyść nowej komendy; wyraźnego odgraniczenia oficera od szeregowca niema.

Natomiast pomiędzy oficerstwem wyższem a średniem istnieje ostry przedział. Góra — jest to grupa zupełnie odosobniona, w stosunku do niej „dół armji” ma nienawiść i niechęć do siebie.

Do mas żołnierskich wnoszą roz-

Magistrat układa chodniki. A tak to absorbuje mu wszystkie władze myślenia, że już niema komu oplekować się ogrodami.

Te wyglądają strasznie.

Trawniki wydeptane, ścieżki też tylko nogami przechodniów wytknięte w najdolewniejszych kierunkach.

Zamiast dawnych gazonów — co nie wystyliso — porosto chwastem...

W każdym innym mieście ogrody dają nazwę świadectwo kultury i dbałości zarządów miejskich. Dlatego magistraty tak bardzo o nie dbają.

Magistrat wileński nie dba o takie... pozory...

Macie — powiada — beton. To dość estetyki. Więcej nie trzeba.

Najgorsze jednak to, że ogrody do pewnego stopnia wychowują też publiczność, zwaśzcza dziecię. A nasze Cieleńki i Bernardynki uczą tylko fletuchstwa.

# Tutejszy.

— Rzecz to, doprawdy, zabawna: znamy się przecież oddawna, a nie mam żadnej pewności, jakiej pan narodowości? — A, tutejsza.

— Że tutejsza, to wątpliwości nie zmniejsza, boć różne narody przecie na ziemi naszej znajdują się. — Wszystko równo. Widzę bracie, że mej natury nie znać. Gdy rządziła carska głowa, miał nazwisko Iwanowa. Przyszły Niemce w naszą stronę, zmienił ją się w Johannaohna. Wraz z bolszewickim zalewem wraz ją został Jankielewem. Janulejtsa nazwisko wziął, gdy Litwa była blisko. Dziś jest Poliszca jak przed wiekiem, zatem stałem się endekiem, i by nie mieć żadnej troski, zowie się teraz Janowski.

Benedykt Hertz.

łam „komjuczajki” i „komsomoły”. I jedni i drudzy zajmują uprzywilejowaną sytuację w wojsku, stanowiąc arystokrację armji. Im wolno wszystko. Dyscyplina ich nie obowiązuje. Dowódcy muszą się z nimi liczyć pod groźbą represyj z centrum. Osobliwie dokuczają szarej masie żołnierskiej — komsomoły; rozpuszczeni i pewni siebie w ostatnich czasach zmusili władze centralne do wydania okólnika nakazującego podniesienie dyscypliny wśród „komsomołu” wojskowego. Rozkaz ten jednak na prowincji nie jest spełniany.

Najnowszą reformą w armji jest zniesienie komisariatów politycznych i przywrócenie jednolitości zwierzchnictwa. Ale przy każdym dowódcy pozostawiono bez urzędowej władzy „oko” i „ucho” komunistyczne w osobie „Politruka” t. j. kierownika politycznego. „Politruki” są nienawidzeni; niedawno dowódca moskiewskiego okręgu wojennego p. Wołoszow w mowie ubolewał że „niestety politruków uważa się za zbytecznych, a nawet oni sami uważają się nieraz za przeżytek”.

Z teje przeszłości dotąd pozostały w armji lekcje tak zw. „politgramoty” t. j. polityki komunistycznej. Lekcje te są przeważnie nudnym obrządkiem, w czasie którego żołnierze śpią, a poszczególnych sformów tej mądrości uczą się na pamięć, nie rozumiejąc ich sensu.

Tak wygląda codzienny byt czerwonej armji, która stanowi według odczuć sowieckich „miecz uciśnionych” i „tarczę pokrzywdzonych”.

**Teatr Polski**

Występy **Al. Zelwerowicza.**

Dziś premiera

**Ciemna plama**

komedia Nadelberga i Prosera

Początek o godz. 8 m. 15 w.

**Akuszerka-masażystka**

**M. BRZEZINA.**

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-jej rano do 7-jej wiecz.

# Z Białorusi Sowieckiej.

## Statystyka chorób.

Według ogłoszonych danych statystycznych Ludowego Komitetu Ochrony Zdrowia stan zdrowotności publicznej na Białorusi sowieckiej przedstawia się następująco: 1020 wypadków zaslabinia na tyfus, 3775 — na odrę, 4019 — na dyfteryt, 6011 — na grype, 2280 — na malarję, 5414 — na gruźlicę, 4660 — na szkarlatynę, 5456 — na świerzbę, 253 — na wścieklicznę. Jak na jeden miesiąc chorób trochę za dużo. W związku z upałami przewidują, że w czerwcu i w lipcu nastąpił znaczny wzrost wyżej wspomnianych chorób.

## Pomnik.

Dla uczczenia pięćciolecia „Swobodnej” Białorusi, Centralny Wykonawczy Komitet i sowiek Ludowy Komitet w Białorusi postanowili wzniesić w Mińsku pomnik wszystkim „krasnoarmiejcom”, którzy zginęli w czasie wojny sowiecko-polskiej w 1920 roku. Charakterystycznym jest w tem postanowieniu, iż pomnik wzniesiony będzie, nie dla poległych Białorusinów, ale dla obrońców całej Rosji sowieckiej.

**Kobieta-lekarz**

**Dr. Zofja Zeldowicz**

Choroby kobiece, weneryczne i skórne.

Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

# Życie i ruch nad polskim morzem.

Sezon kąpielowy na wybrzeżu rozwinął się już w całej pełni. — Życie i ruch na plażach. — Napływ turystów na pomorze. — Praca nad budową portu w Gdyni wre w pełnym tempie. — Kilka słów o rozbudowie miast pomorskich. — Powrót optantów polskich z Niemiec.

(Od własn. korespond. pomorskiego).

## Grudziądz, 25 lipca.

I Wystawa Pomorska w Grudziądzu nie przemienia bez echa. Połączona z nią propaganda morza polskiego zrobiła swoje, ścigając w tym roku na wybrzeże wielotysięczne już rzesze letników ze wszystkich stron Państwa.

Przy obecnie trwającej, pięknej pogodzie napływ letników do wiosek wybrzeża zwiększa się jeszcze z każdym dniem. Gdynia już przepelniona, Hel tak samo, w innych wioskach półwyspu, jak i całego naszego wybrzeża już od dwóch tygodni płynie życie wesole, gwarne, a nawet powiedzieć można hulaśliwe. Od czasu jak ustaly, ciągle deszcze, humor letników poprawił się znacznie; na wybrzeżu nie widać już tych niepozabawionych humoru scen, jak szybkiego zbierania ubrań i uciekania przed deszczem, wypatrywania przez lornetki ukazania się słońca, groźna niebu parasolkami. Dzisiaj w promieniach słońca, na plażach wszyst-

kich miejscowości nadmorskich już od samego ranka snują się niefrasobliwie, barwne tłumy kuracjuszków. Oprócz niebywałego w innych latach ruchu letników, na Pomorzu wzrasta się coraz więcej t. zw. „ruch turystyczny”. — Nietylko historycy literaci, profesorowie, ale w większej jeszcze mierze szeroki ogół, a zwaśzcza młodzież szkolna z różnych miast Polski, przyjeżdża na Pomorze, aby obejrzeć te wspaniałe zabytki gotyku nadwiślańskiego, romantyczne ruiny starych zamków krzyżackich, porzucane wśród zielonych pól i lasów pomorskich, zwiedzić przeducną katedrę, gotycką w Palplinie, stare kościoły i baszty toruńskie, w końcu aby nasycić się niewysłowionym urokiem przepięknej „Szwajcarii kaszubskiej”. Propaganda zabytków architektonicznych Pomorza, piękność krajoznawstwa pomorskiego, a przede wszystkim propaganda rdzennej polskości prastarej polskiej ziemi Mestwinów i Świętopełków — rozchodzi się potem po całym obszarze Rzeczypospolitej i rozumienie doniosłości Pomorza dla Polski obejmuje coraz to szersze kręgi wśród naszego społeczeństwa.

Wśród tego bujnego życia i rozgwaru, jaki Pomorze w ciągu lata nadaje ruch kuracjuszków i wycieczkowców — idzie swoim trybem życie społeczne, kulturalne i ekonomiczne tej nadmorskiej dzielnicy. Pomorze uczęszczają rodakom z innych stron Polski milego wypoczynku, samo pracuje niezamordowanie

nad swoim rozwojem, nad ugrunтовaniem potęgi Rzeczypospolitej na wysuniętych jej rubieżach.

Oto tam, na północnym krańcu naszej Ojczyzny, w cichem dzie jeszcze i m. łem miasteczku Gdyni tworzy się dzieło historycznego znaczenia, mające udostępnić Polsce wyjście z własnego brzegu na bezkresne oceany, a tem samem zapewnić jej potęgę ekonomiczną i mocarstwowo-polityczne znaczenie w szerokim świecie.

Letnicy, przebywając w tym roku w Gdyni, już dzisiaj zaobserwować mogą pewien ruch statków w budującym się dopiero porcie. Co dwa tygodnie lądują tam i odpływają statki francuskie, którymi Polska kieruje swój ruch emigrantów do Francji. Na południowym mołu zrywa się obecnie kolej wąskotorowa i kładzie tor szeroki dla ułatwienia transportu węgla. Skoro prace nad rozszerzeniem moła będą ukończone, rozpocznie się — prawdopodobnie już w lipcu przyszłego roku — eksport węgla przez Gdynię.

Przy wszystkich pracach około budowy portu zatrudnia się ogółem przeszło 600 robotników. Przy ich pomocy wybudowano już szereg urządzeń, jak więże ciśnienia, elektrownie, tartak, tory kolejowe i prowizoryczne baraki dla pomieszczenia biur, emigrantów, robotników i t. d.

Obecnie prowadzi się prace przeważnie przy porcie zewnętrznym. Na ukończeniu są dwa moła, południowe i północne. Nad pogłębeniem

portu pracują już od pięciu miesięcy dwie dragi. Wkrótce zaczną one pracować nad wybraniem wewnętrznego basenu o szerokości około 250 m. a długości około 1 1/2 km. Na południowym brzegu basenu znajdować się będą magazyny, oraz tory kolejowe.

W północnej części portu zewnętrznego znajdować się będzie port wojenny; niedaleko wybrzeża na ukończeniu już jest budowa koszar marynarki. Oprócz rozszerzenia moła południowego zbudowany będzie nieo na północ szeroki bulwar. Już w styczniu przyszłego roku część przystani oddana będzie do użytku. Całość — jak wiadomo — ukończona będzie w roku 1929.

Ażeby połączyć bezpośrednio budujący się port morski w Gdyni z centrum kraju z ominięciem W. M. Gdańska, rozpoczęto już budowę nowej kolei Gdynia — Kościerzyna — Bydgoszcz. Dotychczas prace trwają już od kilku tygodni na odcinku Kościerzyna — Ślawki — Ossowo. Skoro budowa tej kolei zostanie ukończoną węgiel górnolaski będzie miał zbyt zapewniony. Węgony z węglem szłym będą z Katowic prosto przez Bydgoszcz do Gdyni, skąd okręty polski węgiel rozwozić mogą po całym nawet świecie.

Mówiąc o pracy Pomorza na polu społecznym i ekonomicznym wspomnieć należy również i o dążeniach tej dzielnicy do rozbudowy swoich miast. Większe miasta Pomorza jak n. p. Grudziądz, Toruń, Chojnice, Tczew i Wejherowo zaciągają na

gwalt, bądź to w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, bądź w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, lub też w innych podobnych instytucjach pożyczki, sięgające setek tysięcy zł. a przeznaczone na budowę domów mieszkalnych. Rozbudowa Gdyni projektowana jest n. p. w ten sposób, że specjalnie utworzony Związek Celowej Eksploatacji Wybrzeża zwróci się z apelem do zarządów miast, aby każde z nich przynajmniej jedną ulicę, lub bulwar własnym kosztem wystawiło. Ze składek dzieci z całej Polski ma ponadto powstać w Gdyni siedmioklasowa szkoła. Od Związku C. E. W. wyjdzie również apel do odpowiednich wielkich przedsiębiorstw, aby te budowały w Gdyni swoje magazyny i filje fabryczne.

Do tej wielkiej zamierzonej akcji budowlanej na Pomorzu rąk do pracy nie zabraknie. W sierpniu przyjdzie z Niemiec większa liczba optantów polskich, którzy powiększej części zostaną na Pomorzu. Miasta pomorskie czynią już przygotowania, aby optanci znaleźli u nas dach nad głową i gościnne przyjęcie. Zahartowani w twardej szkole pruskiej na zachodzie Niemiec, wniosą oni na Pomorze nową dozę energii, pracowitości i zamilowania do porządków społecznych, a przede wszystkim uświadomość polski bastionu narodowy na tej drodzej każdemu polskiemu sercu ziemi.

L. Łydko.

## Okradzenie składu broni, którego „nie było“.

W marcu r. b. frakcja komunistyczna Sejmu pruskiego zgłosiła do rządu zapytanie, w jakim celu urządzony został w październiku roku 1923-go u właściciela ziemskiego hr. von der Trenka w Szukamłach w Prusach Wschodnich skład broni i amunicji i do czego skład ten miał służyć. Na interpelację tę odpowiedział pruski ministerjum spraw wewnętrznych kategorycznie i niedwuznacznie, że u hr. von der Trenka nie wspomnianym czasie i majątku nie było żadnego składu broni. Inna interpelacja zatem wydawała się być nieręczową lub chybioną. Rząd odniósł zupełnie nad interpelantami zwycięstwo.

Okazało się tymczasem, że komuniści byli na taką odpowiedź rządu z góry przygotowani.

Natychmiast bowiem po otrzymaniu powyższych wyjaśnień ministerjum zgłosił nową interpelację, w której stwierdzili, że sąd powiatowy w Zabiawie skazał w listopadzie roku 1923 dziesięć robotników za kradzież 7 karabinów i jednej skrzyni granatów ręcznych, będących własnością marchii pruskiej, a znajdujących się w piwnicach w Szukamłach, w majątku hr. von der Trenka.

Interpelacja ta spowodowała silne zdenerwowanie i konsternację w sferach rządowych. Nic dziwnego, sytuacja bowiem rządu stała się skutkiem niej niezmiernie przykra. Zarzucono mu jawny fałsz, bał udokumentowane to. Przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych zapewnił sejm, iż u hr. von der Trenka w roku 1923 żadnego składu broni nie było, a tymczasem inny organ tegoż rządu, sąd wydaje wyrok skazujący 19 osób za kradzież broni w tymże roku 1923 ze składów tegoż hr. von der Trenka. Wniosek stąd jasny: albo ministerjum spraw wewnętrznych ma czołowe okłamywać sejm, albo sąd wydaje wyroki karzące za kradzież ze składów nieistniejącego, a więc za niemożliwe i nieistniejące przestępstwo. Jedno i drugie równie kompromituje władzę pruskie. Jakie wyjście znajdzie rząd z tej przykrych sytuacji. Komuniści bowiem nie porzucali na stwierdzeniu kłamliwości odpowiedzi ministerjum spraw wewnętrznych.

W zgłoszonej interpelacji zapytują stanowczo i dufni w swą przewagę arogancko nawet:

- 1) czy rząd gotów jest wydaleć ze służby urzędników, którzy udzielili mu tych nieprawdziwych wyjaśnień, obliczonych na bałamucenie Sejmu,
- 2) czy rząd zechce udzielić wreszcie rzetelnej i prawdziwej odpowiedzi na zapytanie frakcji z marca b. r.

Na tę ostatnią interpelację komunistów rząd nie udzielił dotąd odpowiedzi. Niezawodnie szuka sposobu „wyjścia z honorem“, o ile można mówić o honorze w wypadku tak jawnego kłamstwa.

## Z posiedzenia Rady Miejskiej.

We czwartek dnia 30 b. m. o g. 8 wieczór odbył się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym: 1) Dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1925. 2) Wniosek upoważnienia Magistratu do otrzymania pożyczki ulgowej od Polskiej Dykcji Ubezpieczeń Wzajemnych na kupno samochodu z autopompą dla miejskiej straży ogniowej. 3) Referat w sprawie Komitetu Rozbudowy Miasta. 4) Referat w sprawie dalszej realizacji planu rozbudowy kanalizacji i wodociągów. 5) Referat w sprawie zwrotnego przekazania miastu przez Rząd miejskiego szpitala zakaźnego. 6) Referat w sprawie dodatkowego kredytu na umocowanie brzegu Wilji pomiędzy mostem Zielonym a szpitalem św. Jakóba. 7) Referat w sprawie zwiększenia kredytów na wydatki związane z opieką społeczną. 8) Referat w sprawie pertrakcji o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.

Wobec tego że ojcowie miasta niebardzo chętnie przychodzą w ostatnich czasach na posiedzenia Rady, przeto prezydent m. Wilna p. Bańkowski wystosował do nich następującą odezwę.

Zgodnie z art. 31 ust. miejsk. dla powzięcia uchwały w sprawach wymienionych w p. p. 1 i 2 porządku dziennego niezbędna jest obecność 2/3 członków Rady, wobec czego P. p. Radni usilnie są proszeni o przybycie na posiedzenie. (I)

## Z kraju i zagranicy.

### Z całej Polski.

#### Posiedzenie Komisji Rozjemczej w sprawie strajku rolnego.

Dnia 25 b. m. odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Komisja brdała postulaty pracownikom i pracodawców. Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się w poniedziałek. W skład Komisji wchodzi: z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Naczelnik Wydziału Ochrony Robotników Rolnych p. Gnoński, jako przewodniczący, Prokurator Sądu Najwyższego z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości oraz dyrektor departamentu p. Ubyś z ramienia Ministerstwa Rolnictwa. (ATE).

#### Zlikwidowany pożar mostu.

Dnia 26 b. m. zdarzył się na linii kolejowej między Tomaszowem i Ujazdowem wypadek, w którym tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty obeszło się bez ofiar. Gdy pociąg wjeżdżał na most maszynista zauważył płomienie i szybko zatrzymał wagony, a sam z maszyną odjechał dalej na most, aby wodą z chłodnicy ratować sytuację. Most stał w płomieniach; prawdopodobnie pożar powstał z isker pociągu, który pięć minut przedtem przejeżdżał most. Po ugaszeniu pożaru udało się szczęśliwie przebyć dalszą drogę. Sześć się wydaje dlaczego dróżnicy nie zauważyli pożaru mostu.

#### Napad bandytów na dom nauczyciela ludowego.

W województwie wołyńskim w powiecie kowelskim 10 uzbrojonych bandytów napadło we wsi Szajno na dom nauczyciela szkoły powszechnej Osiańskiego. Osiańskiego w domu nie było. Obecny był jego teść Szymon Szum i kilku domowników. Napastnicy zabili Szymona Szuma, pobili dotkliwie domowników i przetrzasnęli całe mieszkanie zbiegli. Przypuszczają, że powodem napadu była zemsta osobista. (ATE).

## Z sowbandytów—powstańcy.

Warszawski „Kurjer Poranny“ otrzymał z Mińska następujące wiadomości:

Wychodzące tu pisma „Młot“ i „Zwiewda“, na pierwszej stronie zamieszczają własne korespondencje o wielkim napadzie, dokonanym na wieś Jurkowiec, oddaloną od granicy polskiej o 120 metrów. Pisma mińskie podają, że w nocy z 24 na 25 b. m. banda w liczbie kilkudziesięciu ludzi wpadła do wsi, rabując i niszcząc dobytek. Część bandy pozostała na straży, pilnując dróg i otaczając wieś ścisłą tyraljerą. Bandyci przedewszystkiem napadli na miejscowy komitet sielsowiecia i inne urzędy sowieckie. Przewodniczący sielsowiecia, Józef Szczepanowicz, został przywiązany do słupa i męczony przez czas długi. Wszystkie urzędy sowieckie doszczętnie zniszczono. Członkowie bandy, na dany znak zbrali się na placu przed cerkwią i w porządku wycofali się do lasu, a jak twierdzą pisma sowieckie, w kierunku granicy polskiej. Wszystkie pisma, wychodzące w Mińsku, a za nimi i pisma moskiewskie, zrobiły wielki alarm, czyniąc odpowiedzialnymi za napad władze polskie. Całe zajście przedstawili jako napad bandy polskiej, kierowanej przez funkcjonariuszów polskiego sztabu generalnego. Zwróciliśmy się na skutek tego do sfer zupełnie miarodajnych, gdzie otrzymaliśmy zupełnie zaprzeczenie wiadomości sowieckich, które są zwykłym oszczerstwem.

Cała sprawa miała przebieg następujący:

W nocy tego dnia, jak podały pisma sowieckie, na wieś Jurkowiec oddaloną od granicy polskiej o 150 metrów, dokonano napadu bandy, składającej się ze zredukowanych członków band dywersyjnych, jako też z deserterów armii czerwonej. Banda ta przez dłuższy czas operowała na terenie Białorusi sowieckiej i dokonała tam szeregu poważnych napadów na organizacje sowieckie, gdyż, jak mówią, niezadowolona z władzy sowieckiej, przyłączyła się do organizacji powstańczych. Banda dowodził były kierownik bandy dywersyjnej sowieckiej numer 5 ty, ukrywający się pod pseudonimem „Kowala“ lub „Wańki“. Banda jest nieuchwytna, a to z tego względu, że zna doskonale teren miejscowy, posiada licznych zwolenników wśród okolicznych włościan. Ostatnie, coraz częściej powtarzające się napady po-

### Z zagranicy.

#### Dolarowa pożyczka dla Austrii.

Starania poszczególnych krajów austriackich o pożyczkę dolarową pozostały bez rezultatu. Na jesieni starania mają być wznowione. (ATE)

#### Losy przedsiębiorstw Stinnesa w Austrii.

Z Wiednia donoszą o likwidacji przedsiębiorstw należących do koncernu Stinnesa, a mających siedzibę w Austrii. Zlikwidowane będą też przedsiębiorstwa rozciągające swe czynności na Bałkany. Pieniądze uzyskane tą drogą będą użytkowane w Berlinie w celu zaspokojenia wierzycieli koncernów. (A. T. E.)

#### Budowa szosy doświadczalnej w Niemczech.

Za przykładem państw zachodnich i Ameryki Niemcy budują w tym roku koło Brunszwiku pierwszą szosę doświadczalną. Celem budowy jest przeprowadzenie praktycznych studjów nad wartością różnych materiałów używanych do budowy dróg oraz różnych sposobów budowy w związku z rosnącym ruchem samochodowym. Buduje się odcinek w formie koła o długości jezdni 1,080 metrów. Podkład będzie zbudowany z jednego materiału, a mianowicie z warstwy piaskowca grubości 18 cent. Natomiast nawierzchnia jezdni będzie podzielona na 6 odcinków zbudowanych z różnych materiałów w rozmaitych kombinacjach. Próby będzie się przeprowadzało przez puszczanie w ruch na szosie rozmaitego rodzaju pojazdów. (ATE)

#### Węgry w wojnie celnej z Czechami?

„Esti Kurjer“ ogłosił wywiad z Ministrem rolnictwa Mayerem o możliwości wywozu węgierskiej pszenicy. Mayer oświadczył, że Czesi chcą przeciw węgierskiej pszenicy ustanowić cła ochronne. Węgry żądają zniesienia tych cel, jeśli się zaś Czesi na to nie zgodzą, na Węgrzech zostaną wprowadzone cła na te przedmioty, które były dotychczas z Czechosłowacji dowożone bez cła. (A.T.E.)

wstańcze na Białorusi, nie dają się już ukryć przed opinią publiczną, jak to miało miejsce dotychczas, wobec czego prasa sowiecka, inspirowana przez czynniki rządowe, podaje je jako gwałty, dokonywane za sprawą władz polskich.

## U Białorusinów.

### Zebrań w sprawie Szeleszki. Protest przeciw nadużywaniu młodzieży do roboty politycznej.

Dn. 26 b. m. odbyło się zebrań Białorusinów bez różnicy przekonań politycznych przy udziale nawet skrajnej lewicy. Zebranie zagał redaktor gazety „Hromadzkij Hołos“ p. Solowiej.

Na przewodniczącego powołano p. Bildzinkiewiczę, na wice prezesa p. Turkiewiczę na Sekretarza p. Kobyczkina.

Szło o omówienie sprawy b. Sekretarza Wileńskiego Gimnazjum Białoruskiego, Wl. Szeleszko, rzekomo rozstrzelanego przez bolszewików w Mińsku.

Ostatecznie nie zdołano ustalić, czy żyje Szeleszko, czy nie. Dla wyświetlenia tej sprawy uchwalono wyłonić komisję z 5 osób, która w ciągu 2 tygodni ma się postarać o wiadomości pewne.

Jednocześnie zebranie wyraziło zdziwienie z powodu nieobecności na zebraniu oficjalnych przedstawicieli narodu białoruskiego, tj. posłów Sejmowych oraz przedstawicieli Szkolnej Rady, do której p. Szeleszko należał.

Poócz kwestji powyższej na zebraniu podniesiono skandaliczną sprawę demoralizowania białoruskiej młodzieży szkolnej — przez obóz opozycyjny. Okazało się bowiem, że ostatnimi czasy, działacze pewnego białoruskiego kierunku, systematycznie wciągają do pracy politycznej uczniów.

Uczniowie ci zmuszani są do podpisywania gazet, jako redaktorów odpowiedzialni a w razie gdy im grozi kara bywają nielegalnie wyprawiani do Mińska. Tak było z uczniem Bobrowiczem Leonem, odesłanym do Mińska i uczniem 8-jej klasy — Lewanczukiem Borysem, który podpisał dwie ostatnie jednodniówki: „Dumka Białorusa“ „Zorku Białorusa“. Ostatnia jednodniówka była skonfiskowana, a Lewanczuka został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 129 k. k.

Uczniowie, po przeniesieniu do Mińska, zazwyczaj kończą edukację i bywają zmuszani do dalszej pracy politycznej. Uczniowie powyżsi są wychowawcami przytulku białoruskiego i nie mają żadnej opieki.

Stwierdzący fakta powyższe, zebrań wyraża protest i poleca komisji przedsięwziąć kroki celem uchronienia od tych praktyk młodzieży szkolnej.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Nowe przepisy o rozwodach w Sowietach.

Kwestja reformy prawa małżeńskiego nie przestaje być tematem rozważań prawnych w Sowietach, gdyż dotychczasowe zmiany ustawodawstwa w tej dziedzinie nie dały spodziewanego pomyślnego rozwiązania.

Obecnie zatwierdzone zostały nowe przepisy o rozwodach. Przepisy te wprowadzają dalsze ulgi dla strony życzących sobie rozwiązania małżeństwa. Powodem do rozwodu służyć może zarówno zgoda obojga stron, jako też i życzenie jednej tylko strony.

Prośby o rozwód mogą być podawane nie tylko w formie piśmiennej, lecz i ustnej od jednego z małżonków, życzących się rozwieść. Nie stawienie się na rozwód jednej strony sprawy nie wstrzymuje. Wszystkie sprawy, dotyczące rozwodu, dokonuje gubernialny sąd „Zaga“ publicznie. Przy rozwodzie małżonkowie winni wskazać, jakie nazwisko chcą nadal nosić. Strona potrzebująca pomocy materialnej na wypadek rozwodu, ma prawo jej żądać i otrzymać ją, o ile strona przeciwna jest w możności materialnej.

Strona zdolna do pracy, lecz będąca bez pracy ma prawo korzystać z pomocy drugiej strony nie dłużej niż rok od chwili otrzymania rozwodu. Prawo na korzystanie z pomocy posiadają małżonkowie, współżyjący ze sobą faktycznie nawet niezarejestrowani oficjalnie.

Wydane ostatnio przepisy o rozwodach regulują całkowicie sprawę, która ze stron winna utrzymywać dzieci.

## Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczo-płciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

# KRONIKA.

Sroda 29 Lipca  
Dziś—Marty P. Feliksa M.  
Jutro—Rufina, Aldona M.  
Wschód słońca—g. 3 m. 52  
Zachód „ —g. 7 m. 31

### Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.  
Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.  
Przychodnia dla gruźlicznych — Żelaznogorskiego 1.

### Nocne dyżury apiek.

W tym tygodniu dyżurują:  
Augustowska—Stefańska róg Kijowskiej  
Frumkina — Niemiecka 26.  
Rostkowskiego — Kalwaryjska 4  
Wysockiego — Wielka 3.

Stale dyżurują:  
Paka — Antokolska 54.  
Steklerzyńskiego—Zaręczce 20.  
Sokolowskiego—Nowy Świat, Targowa 9  
Szaniyra — Legionowa 24  
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

### URZĘDOWA.

— **Przyjmowanie bilonu.** Ministerstwo skarbu wyjaśnia, że ograniczenia w przyjmowaniu bilonu przez Bank Polski wywołane były okolicznościami przejściowemi.

Obecnie wszelkie ograniczenia w przyjmowaniu przez Bank Polski monet zdawkowych — przy spłacie zobowiązań zostały cofnięte. (x)

### MIĘSKA.

— **Może tym razem dojdzie do skutku!** Konferencja dla ustalenia przepisów urządzenia przepisów urzędzenia mesarń, jatek, kontrolowania mięsa, plombowania kiełbas itp. która była wyznaczona już w r. b. pięć razy, a która ani razu się nie odbyła z powodu wyjazdów, zachorowań, niestawienia się itp. członków przeznaczonych na tę konferencję, została ponownie wyznaczona na piątek 31 bm. (x)

— **Zalicki dla plantatorów tytoniu.** Kierownik Państwowych fabryk tytoniowych w Wilnie otrzymał z Delegacji Polskiego Monopolu

## Życie gospodarcze.

### Polsko-francuska umowa handlowa a Czechosłowacją.

Prasa czeska donosi, że z dniem 10 lipca weszła w życie dodatkowa umowa do traktatu handlowego polsko-francuskiego, zgodnie z którą zostały zmienione według żądań francuskich wysokości cel polskich. Prasa czeska podkreśla, że na zasadzie klauzuli nnywzszego uprzywilejowania zmiana ta rozciąga się automatycznie i na towary pochodzenia czechosłowackiego.

### O polskie zboże dla Włoch.

Mussolini jest zdania, że wielka ilość zboża, sprowadzana na rynek włoski z zagranicy po wysokich cenach, obniża kurs lira. Dlatego Mussolini zwrócił się do władz polskich i właściwych organizacji z zapytaniem, na jakich warunkach Polska może zboże swoje dostarczyć Włochom. Bardzo duże szanse w dostawie zboża dla Włoch mają Sowiety, które w tym roku są w stanie wywieźć wielkie ilości zboża. Dodaniem również momentem dla Sowietów jest to, że zboże ich może być wysyłane z południa Rosji drogą morską, więc i tańszą.

### Zlikwidowanie szajki złodziejskiej w pow. Dziśnieńskim.

Pastuchy, pasący konie około wsi Szydłowszczyzna, gm. Jodziskiej, zauważyli 6 ciu nieznanymi osobników, niosących naładowane worki. Na okrzyk „stój“ osobnicy ci rzucili worki, sami zaś zaczęli uciekać, strzelając do ścigających ich pastuchów. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż rzeczy, które się znajdowały w porzrzuconych workach, zostały skradzione Agafji Dziendowicz, zam. we wsi Łapucławce, gm. Jodziskiej pow. Dziśnieńskiego. Kradzieży dokonali: Konstanty Sierdziukiewicz, Jerzy Marcjanow, Feliks Sejsa, Teodor Borowkow, Tymoteusz Safranow i Franciszek Pietkun, których policja zaareztowała. Przyczem stwierdzono, że powyższa banda od dłuższego czasu dokonywała kradzieży w gminach Jodzkiej i Przebrodzkiej oraz w pow. Brasławskim. (I)

Tytoniowego pewną kwotę na zalicki dla plantatorów tytoniowych w Wileńszczyźnie.

— **Licytacja koni.** W dniu 11 sierpnia r. b. o godz. 10 ej na placu Kalwaryjskim odbędzie się licytacja wybrakowanych koni z wojska. (x)

— **Niebezpieczna strzelnica.** Uwadze K. O. W. Na prawym brzegu Wilji mniej więcej na wysokości koszar im. gen. Szeptyckiego, 1 p. p. Leg. wybudował sobie strzelnicę, której istnienia zagraża zdrowiu a nawet życiu okolicznych mieszkańców i przechodniów. Wskutek zapewne jakiejś wady w budowie strzelnicy czy też nieudolności strzelających, bardzo dużo kul wylatuje poza obręb strzelnicy na t. zw. „wojenne pole“ a także na terytorjum koszar i dalej. Dość, że nawet gdy się idzie opodal drogą do Werek słychać gęste gwizdanie kul karabinowych. Podobno rok temu rykoszetem pochodzącym z owej strzelnicy została ranięna terenie koszar żona jednego z oficerów zamieszkała tamże. Od czasu do czasu zostaje ostrzelana pobliska plaża, która zwłaszcza w piękne dni cieszy się dużą frekwencją spagnionych kąpiel rzeźnic. Ponadto zdarzyło się także, że parę b. silnych rykoszetów utkwilo w ziemi tuż, przy przechodzących przez pole dwóch uczniach gimnazjalnych.

Sądymy, że to już czas najwyższy aby odpowiedzialne czynniki położyły już raz kres tej niebezpiecznej zabawie mogącej się b. smutno skończyć.

— **Próba nowej sikawki.** Dn. 31 bm. o godz. 3 popoł., w koszarach straży ogniowej (Dominikańska 2) odbędzie się próba sikawki gazowej zmontowanej w warsztatach straży na podwoziu samochodem firmy „Ford“. (I)

### SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— **Etaty związków komunalnych.** Urząd Delegata Rządu przestał do sejmików powiatowych okólnik w sprawie etatów związków komunalnych. Zgodnie z tym okólnikiem zostanie ustalona klasyfikacja wynagrodzeń pobieranych przez urzędników komunalnych. (x)

**ŻYCIE URZĘDNICZE.**

— Wartość poborów urzędniczych. Ciekawa i wiele mówiąca jest statystyka poborów urzędników państwowych w Polsce, w ostatnich latach, oparta o cyfry, poprawione odpowiednio wedle wartości realnej poborów, wyrażonej w jednostkach teoretycznych, równych 1 złotemu z przedwojenną siłą nabywczą określona według kosztów utrzymania.

Oto jak się przedstawiały pobory urzędników państwowych, obliczone w wyżej podany sposób, przyczem dla przykładu weźmy 9-tą kategorię jako najbardziej charakterystyczną:

Rok 1921; złoty 63 gr. 84, wartość realna 99,02 (50 proc.); 1922 r.; 91,05 zł. 169,64 wartość realna (86 proc.); 1923 r. 96,58 zł., wartość realna 142,70 (72 proc.); 1924 r. 248,06 zł. wartość realna 188,16 (95 proc.); 1925 r. 297,50 zł. wartość realna 197,10 (100 proc.).

Z zestawienia tego wynika, że pobory urzędnicze najniższe były w r. 1921, później zaś wzrastały w r. 1923 przy katastrofalnym spadku waluty obniżyły się znów ogromnie (w październiku 1923 r. wartość realna 75,21 czyli 38 proc.). Najwyższą wysokość osiągnęły w lutym 1924 r. (109 proc.) we wrześniu tegoż roku spadły do 92 proc., od stycznia zaś r. b. trzymają się na poziomie 98—101 proc. (x)

**ŻYCIE ROBOTNICZE.**

— Z zebrania murarzy i betoniarzy. W dniu 26 bm. odbyło się zebranie związku murarzy i betoniarzy na którym postanowiono: 1) przestrzegać 8-mio godzinny dzień pracy; 2) wystąpić do władz przeciw używaniu więźniów do pracy przy robotach budowlanych; 3) ustalić cenę za roboty dla robotników wykwalifikowanych 12 zł. dziennie i mniej wykwalifikowanych 10 zł. (x).

**SPRAWY RZEMIEŚNICZE.**

— Dla rzemieślnika potrzebny jest tylko patent rzemieślniczy. Władze skarbowe wyjaśniły, że rzemieślnicy nie potrzebują osobnego patentu handlowego na sprzedaż produktów własnego wyrobu bezpośrednio w warsztatach jeżeli na sprzedaż nie mają osobnego pozwolenia. Naprzykład szewc może sprzedawać obuwie wprost w pracowni; musi jednak mieć właściwy patent rzemieślniczy (np. VIII przemysłowy). (x)

**ZE SZKOLNICTWA.**

— Organizacja wykładów higieny. Zgodnie z pismem kurato-

rum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, naczelnym lekarz szkół powszechnych m. Wilna dr. Brokowski, wyjechał w dniu 27 b. m. do Oszmiany w celu zorganizowania wykładów higienicznych na ferjach wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych. Przyjazd dr. Brokowskiego spodziewany jest we czwartek dn. 30 b. m. (l).

**SPRAWY ROLNE.**

„Wycieczka szkoły rolnej”. W dniu 24 bm. odbyła się wycieczka uczniów żeńskiej szkoły rolnej w Leoniszczach wliczbie siedemnastu osób do Bieniakoni.

Uczennice zwiedziły znane w kraju jako racjonalnie i wzorowo prowadzone gospodarstwo w maj. Trybańce wice-prezesa Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego Pana Józefa Borowskiego oraz rolniczą stację doświadczelną w Bieniakoniach pozostającą pod kierunkiem dr. Łastowskiego. Pożytek i korzyść wycieczek rolniczych gdzie wychowawcy zakładów naukowych mają sposobność zaznajomienia się z zastosowaniem w praktyce racjonalnych metod we wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego jest ogromna i pp. Łastowskiemu i Borowskiemu należy się szczerze uznanie zarówno za uprzejme zajęcie się wycieczką i udzielone jej objaśnienia i wskazówki jak i za szczerą gościnność z którą wycieczkę podejmowali. (x)

**Z KOLEI.**

— Pociągi lokalne. Dyrekcja Wileńska PKP. Zawiadamia, że kursowanie pociągów lokalnych №№ 431 432 uruchomionych między Wilnem a Oszmianą na okres od 27.VI do dnia 26.VIII. przedłuża się do dnia 27 września włącznie z odejściem takowych z Wilna i Oszmiany, jak i obecnie, tylko dwa razy tygodniowo tj. w soboty i niedziele.

**SPRAWY LOTNICZE.**

— „Tydzień Lotniczy”. W dniach 6 — 13 sierpnia rb. odbędzie się w całej Polsce „Tydzień Lotniczy”. W tych dniach nad Wilnem będą latały aeroplany propagandowe, w mieście będą rozjeżdżały udekorowane automobile oraz odbędzie się zabawa. (x)

**SPRAWY SANITARNE.**

— Przepisy do walki z wścieklizną. W tych dniach urząd Delegata Rządu w Wilnie ma wydać, wobec bardzo częstych wypadków

wścieklizny u zwierząt, specjalne przepisy, dotyczące walki z tą chorobą. (x)

**OSOBISTE.**

— Urlop naczelnika wydziału samorządowego. W dniu dzisiejszym rozpoczął korzystać z miesięcznego urlopu p. Kopeć — naczelnik wydziału samorządowego przy urzędzie Delegata Rządu. (x)

**RÓŻNE.**

— Kto to zwrócił? Towarzystwo Polsko-Ormiańskie, które zostało zawieszono przez urząd Delegata Rządu zostało dłużne Kasie Chorych około 1.000 zł. (x)

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**W Wilnie.**

— Odnalezienie skradzionej herbaty. W dniu wczorajszym o godz. 16, m. 40 dokonano rewizji u Lewina Arona, (ul. Jasieńskiego 1) i odnaleziono 51 paczek herbaty i dużo innych rzeczy, pochodzących z kradzieży, dokonanej na szkole Łyckiego Icka, (Stefańska 28). Wartość skradzionych rzeczy narazie nieustalono. Lewina policja odprowadziła do 1 kom.

— Ciężkie uszkodzenie ciała. W dniu wczorajszym około godz. 23 m. 15 na ul. Listopadowej został postrzelony w brzuch Wincenty Gudamiec (ul. Popławska 52), którego pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala św. Jakóba. Sprawcą strzelby rewolwerowych okazał się student Ryszard Walter, (Kolonja Kolejowa), który zbiegł w niewiadomym kierunku. O wymienionym zajął się powiadomione władze sądowe.

— Ładny pracownik. W dniu wczorajszym o godz. 16, m. 30 złapano został na gorącym uczynku usiłowania kradzieży pieniędzy na sumę 88 zł. w kasie głównej urzędu pocztowego Wilno I, pracownik tegoż urzędu Michał Romanowski, zam. przy ul. Betelejskiej 84.

— Miłe żonusho. Romaniczuk Piotr, (ul. Magdaleny 2, m. 8) zameldował policji że skradziono mu garderobę bieliznę, 2 pierścionki zł. i inne rzeczy ogólnej wartości 800 zł. Kradzieży dopuściła się w czasie jego nieobecności w domu, własna żona Maria Romaniczuk. Według zeznań poszkodowanego żona jego będzie usiłowała w towarzystwie 2 mężczyzn przekroczyć granicę z Polski do Litwy (l).

— W dniu 27 b. m. o godz. 10 m. 50, Fedorowicz Jan, (ul. Poleska 7) zameldował policji o kradzieży różnych rzeczy wartości narazie nieustalono, dokonanej przez żonę Walerję. (l)

— Kradzieże. Dn. 27 b. m. o godz. 20, m. 20, Zykus Piotr (ul. Popowska 9) zameldował policji, że tegoż dnia między godziną 11 a 15 nieznani złodzieje otworzyli drzwi w trychem i skradli z mieszkania maszynę do szycia wartości 250 zł. pozostawiając garderobę wartości 60 zł. i uszkodzono jego sublokatora Konstantego Szyzko z 1 p. a. p. garderobę wartości 200 złot.

— W nocy z 26 na 27 b. m., dr. Karnicki (ul. Mickiewicza 28) zameldował policji o kradzieży z mieszkania różnych rzeczy, wartości ogólnej od 6 do 8 tysięcy.

— W dniu wczorajszym o godz. 17 m. 55 na ul. Zawalnej nieznani złodzieje skradli z wozu walizek, zawierających obuwie wartości 110 zł. na szkodę Jana Kownackiego, zam. w majątku Osiekowszczyzna, gm. Turgielskiej, pow. Wileńsko-Trockiego.

— Dn. 27 b. m. o godz. 8, Koc Sylwestr, (ul. Niemiecka 13—5) zameldował policji o kradzieży z mieszkania srebrnego zegarka i pieniędzy na sumę 60 zł.

**Na prowincji.**

— Uderzeniem pioruna został zabity pastuch zam. w folwarku Ponksztalszki, gm. Smolwiskiej pow. Brastawskiego.

— Samobójstwo umysłowo chorego. We wsi Nowe Łużki, gm. Parafjanowickiej, powieścił się umysłowo chory Piotr Niemirów lat 15.

— Pożary. We wsi Karakiszki, gm. Trockiej pow. Wileńsko-Trockiego, od uderzenia pioruna spaliła się stodoła, w której znajdowało się 1800 kg. słana, 400 kg. koniżny, siewczarnia, siano, 80 snopów żyta oraz ubrania. Poszkodowany Twanciewicz Andrzej straty swe oblicza na ogólną sumę 1169 zł.

— Wskutek zarzucenia niedopałka, powstał pożar w lesie, należącym do majątku Jaszunę, gm. Sołeczniczek, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Ballińskiej Anny. Wypalił się młody las na przestrzeni około 8 ha. Strat narazie nie podano.

**Teatr i muzyka.**

— Występy Aleksandra Zelwerowicza. Kanikula letnia pozwala naszym Teatrom gościć jedną z największych obecnie indywidualności artystycznych, oczywiście mówimy o Al. Zelwerowiczu, który zamiast na wywczasie letnie, zjechał do nas, aby rozkoszować publiczność naszą czarem swego niepospolitego talentu. Wyraz wdzięku i mądroności artysty codziennie w postaci niemiłkających oklasków zachwyconej widowni która codziennie jest pełna. Dłż się udziałem Al. Zelwerowicza po raz pierwszy grana będzie „Ciemna plama” — świetna krotoczwilwa Protera. „Ciemna plama” będzie niewątpliwie jednym z najjaśniejszych i najkompletniejszych wieczorów, jakimi Teatr Polski w sezonie bieżącym publiczność obdarzył, bowiem w roli głównej wystąpi król humoru Al. Zelwerowicz, opuszczający już wkrótce nasze Wilno.

— Teatr Letni. Publiczność na operetce „Za oceanem” bawi się świetnie co dowodzi że nie jest koniecznością podziwiać „gwiazdy” teatralne, aby czas miło spędzić. Na to potrzeba dobrego zespołu artystów, oraz dobrej operetki. Wszystko to publiczność znajduje podczas bytności na świetnej operetce „Za oceanem”.

— Występy pp. Celińskiej i Wołowskiego. Dłż się zjechała do naszego miasta para wybitnych artystów operetkowych, pozyskanych przez dyrekcję na występy w Teatrze Letnim P. Celińska jest primadonną operetkową, obdarzoną pięknym głosem o dużej skali, wyszkoloną w pierwszorzędnym profesorem, p. Wołowski zaś jest przedewszystkiem utalentowanym reżyserem, który służył reżyserje czas dłuższy w teatrach pierwszorzędnych zagranicznych. Jako artysta p. Wołowski celuje w rolach charakterystyczno-komicznych. Operetka więc nasza w czasie najbliższym będzie wzmocniona siłami pierwszorzędnymi.

**Książki nadesłane do redakcji.**

W tomiku 183 „Biblioteczki Uniwersytetu Ludowych i Młodzieży Szkolnej” profesor Ignacy Chrzanowski ogłosił dwa szkice drukowane poprzednio w czasopiśmie „Grób Agamemnona” i „Testament mój” Juliusza Słowackiego.

Oryginalny a wytrawny autor o tych dwóch arcydziełach wielkiego poety zasługuje na poznanie go przez szerokie kręgi inteligentnych czytelników. (Naszą Gebethnera i Wolff).

**Ruch wydawniczy.**

„Świat kobiecy” nr. 14-ty przynosi 50 modeli sukien i płaszczy, List z Paryża o modzie. Wystawa dekoracyjna w Paryżu. Selma Lagerlöf, Matżeństwo w Chinach, Paul domu a konwersacja, Humpa Humpa, Teatry warszawskie i krakowskie, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można”, Ostatnia przeprowadzka (nowelka), Kurs sycylijski i kroju, wzory robót ręcznych, Dobra gospodyni (przepisy i porady w kwestiach domowych i gospodarczych). Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

**Rozmaitości.**

**Ekskomunikacja gąsienic.**

Wśród najcięższych plag, oddawna znana była plaga gąsienic i koników polnych. Nawiedziła ona Francję w r. 1120. Radzono sobie wtedy jak umiano. Uleka no się nawet do kłaty, którą biskup Laon rzucił uroczyście na wszystkie gąsienice i koniki polne grasujące w okolicy miasta.

Podobnie postąpiono w r. 1516 gdy nakazano pod grzbą ekskomunikacji kościelnej wszystkim gąsienicom opuścić w przeciągu sześciu dni zaskakowaną przez nie okolicę. Trzeba jednak przyznać, że w tych czasach poczucie sprawiedliwości było w wysokim stopniu rozwinięte: rozumiano, że jeżeli gąsienice ludziami przynoszą szkody, to z drugiej strony, jakiś cel ich istnienia być musi, wyznaczano im więc adwokata, który bardzo lojalnie i energicznie bronił ich sprawę przed Trybunałem.

**Kącik humorystyczny.**

**Dobry pomysł.**

— Mój drogi, co zrobić, żeby nas w tym hotelu pchły tak nie grzyły.  
— Mam sposób. Trzeba im ponakładać kagańce.

**Redaktor Józef Batorowicz.**

**Dr. D. Olsejko**

Choroby usz, gardła i nosa  
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.  
Przyjmuje od 9—10 rano.  
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)  
od godz. 1—3 po poł.

Kto kupuje lub sprzedaje majątki, lasy, domy, może to uczynić bez pośredników, drogo kosztujących, opłacając 2 zł. za każdorazowe ogłoszenie w piśmie bardzo poczytnym „KURJERZE WILEŃSKIM”.

Dom Handlowy 15—3  
**F. Mieszkowski**  
Sp. z ogr. odp.  
Oddział w Wilnie,  
ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.  
POLECA:  
**w dziale manufaktury**  
Świeżo otrzymane towary damskie i męskie, krajowe i zagraniczne. Palta męskie gabardinowe i gumowe. Palta damskie gotowe i na zamówienie. Własna pracownia krawiecka wykonuje pod gwarancją wszelkie zamówienia. Przeróbki ubrań, palta i futer.  
**w dziale meblowym**  
Stale duży wybór różnych mebli. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. Meble biurowe pierwszorzędnych fabryk. Łóżka żelazne od najtańszych do najdroższych.  
Przy dziale meblowym fachowo prowadzona **pracownia tapicerska**. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem kolejowym i pocztowym. **Ulgowe warunki.**

**Tow. Przemysłowo Handlowe „SPÓJNIA”** Sp. z ogr. odp.  
Wilno, ul. Mickiewicza 34, tel. 370.  
Adres telegraficzny: „Spójnia—Wilno”.  
Poleca z własnych składów:  
Wapno, cement, gips, kreda, cegła, bud. piec., cegły ogniotrwałe, dachówki, papę dachową, smołę, kafle, blachę czarną ocynkowaną, żelazo handlowe, gwoździe, okucia do drzwi i okien, okucia plecowe, różne wyroby żelazne, artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Instalacje elektryczne i t. p.  
Węgiel kamienny opałowy, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domów.

**KTO CHCE** posiadać bibliotekę **DARMO**  
wieloletni zaprenumerowany  
najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny  
**„Biesiada Literacka”**  
o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm. Jezierskiego, przy współpracownictwie wybitnych sił literackich, gdyż **otrzyma jako premjum**  
**52** tomy zajmujących powieści najcenniejszych autorów polskich i obcych, każdy objętość od 160 do 240 stron druku **52**  
tylko za 5 zł. 20 gr. miesięcznie.  
Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 50, tel. 291-60. Konto czekowe w P. K. O. 7.494. Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym: Miesięcznie zł. 5 gr. 20, kwartalnie zł. 15 gr. 60, półrocznie zł. 31 gr. 20, rocznie zł. 62 gr. 40. Prenumeratę przyjmują: Administracja oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. 2—1

**Na sezon obecny sztuczne wody mineralne.**  
**Ems, Vichy, Karlsbad i inne**  
oraz chłodzące napeje poleca zakład wód mineralnych  
**„E. Tromszczyński”**  
współwłaścic. prow. **W. Wrześniowski**  
Wilno { Zakład ul. Piwna 7  
{ Sklep Wielka 50  
6—6

**PORADNIA**  
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.  
Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro.  
TELEFON 658.  
Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i ażu-szerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystyczny.  
Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.)  
Zabiegi elektroświatło-lecznicze.

**KTO CENI PRACĘ, CZAS I PIENIĄDZ,**  
Ten wszelkie ogłoszenia do pism miejscowych i zamiejscowych skierowuje  
**do Biura Reklamowego ST. GRABOWSKIEGO**  
w Wilnie, Garbarska 1. Tel. 82.

**Poszukujecie 2—3 pokoi** z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

**Poszukujemy energicznego reprezentanta** na całe Wojew. Wileńskie. Wymagana kaucja lub gwarancja. Zgłoszenia do Adm. „Higiena Ciasta”, Lwów, ul. Leona Sapiehy 9.

**Poszukuję mieszkania** z 3—4 pokojami z kuchnią możliwie z wygodami w okolicy ul. Kalwaryjskiej od 1/IX 25. Oferty pod W. K. Biuro Reklamowe, Garbarska 1.

Wielki medal srebrny **PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier** ul. Wileńska № 21.

**Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO,** ul. Żeligowskiego 1.